

Edward Gierek odwiedził WAT

Wojskową Akademię Techniczną obchodzącą 20-lecie swego istnienia odwiedzili wczoraj: Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Henryk Jabłoński, Wojciech Jaruzelski, Franciszek Szlachetko, Stanisław Kania i Stanisław Kowalczyk. (PAP)

Normalizacja życia na Półwyspie Indochińskim

Flaga Bangla Desz w Warszawie

Sytuacja na Półwyspie Indochińskim normalizuje się coraz bardziej. W Bengalu Wschodnim panuje spokój i życie powoli wraca do normy.

Trwa przewożenie jeńców państwa indyjskich do Indii. Najpierw przewozi się rannych, ponieważ w Bengalu Wschodnim istnieje tylko jeden szpital wojskowy. W poniedziałek przewieziono około 3 tys. jeńców spośród 73 tys. żołnierzy pakistańskich, którzy dostali się do niewoli indyjskiej. Do Indii — jak poinformował rzecznik wojskowy — przewiezionych zostało także ok. 20 tys. Pakistańczyków — urzędników i policjantów, którym dowództwo armii indyjskiej przyrzekło ochronę.

W Pakistanie nowy prezydent kraju, Zulfikar Ali Bhutto, oświadczył na konferencji prasowej, że gotów jest do rokowań z Indią. Wyraził również gotowość nawiązania rozmów z faktycznymi przywódcami Pakistanu Wschodniego i powiedział: popełniliśmy wiele błędów, ale nie oznacza to, że mamy pozostać rozdzieleni.

Funkcje wiceprezydenta Pakistanu Bhutto powierzył Nuruowi Aminowi, który na kilka dni przed ustąpieniem marszałka Yahii Khana był przez niego desygnowany na premiera, a p. o. dowódcy naczelnego sił zbrojnych Pakistanu miał nową Bhutto generała Hasana.

W Karaczi odbył się wczoraj, na którym uchwalono rezolucję wzywającą do wszczęcia publicznego procesu Yahii Khana i jego doradców za zdradę kraju. Rozlegały się również wezwania do podjęcia „świętej wojny”, aby „odzyskać utraconą terytoria”.

W mieście tym odbyła się także manifestacja dla wyrażenia wdzięczności Chinom za poparcie udzielone Pakistanowi podczas ostatniego konfliktu zbrojnego z Indią. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć przyjaźni pakistańsko — chińskiej i przewodniczącego Mao.

Kurt Waldheim następcą u Thanta?

We wtorek wieczorem czasu warszawskiego Rada Bezpieczeństwa, 11 głosami przeciwko 1 oraz przy 3 powstrzymanych się wysunęła kandydaturę dr Kurta Waldheima (z Austrii liczy lat 53) na stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ. (PAP)

Stosunki chińsko — sudańskie

Od 16 do 20 grudnia br. przebywała w Pekinie na zarządzie rządu ChRL delegacja rządowa Sudanu na czele z wiceprezydentem i ministrem obrony, Chalidem Abbasem.

Na przyjęciu wydanym na cześć delegacji sudańskiej, premier ChRL Czou En-laj w wywiadzie utrzymanej w duchu obecnej kampanii antyradzieckiej w Chinach oświadczył m. in., że Sudan zwycięsko pokrzyżował u siebie w tym roku wywrotowe knowania.

W odpowiedzi C. Abbas podziękował Chinom za to, że zawsze zdecydowanie stały po stronie Sudanu podczas lipcowych wydarzeń w tym roku i nadal zajmują to stanowisko. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
22
GRUDNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 303 (9656)
Cena 50 gr

Rozmowy Nixon — Heath

Prezydent USA Richard Nixon i premier W. Brytanii Edward Heath zakończyli we wtorek wieczorem dwudniowe rozmowy w Hamilton na Bermudach. Po ponad 3-godzinnych spotkaniach w cztery osoby odbyła się sesja plenarna z udziałem Nixon i Heath oraz obu ministrów zagranicznych, na której formalnie zamknięto rozmowy. Szczegółowy raport o spotkaniu w ramach konsultacji prezydenta Nixona ze swymi głównymi sojusznikami zachodnimi przed zapowiedzianą podróżą do Pekinu, a następnie do Moskwy. Pierwsze spotkanie z tej serii odbyło się na Azorach z prezydentem Francji Pompidou.

Jak podaje Agencja Reutera, prezydent USA i premier W. Brytanii omówili sytuację na Bliskim Wschodzie oraz stosunki wschód — zachód, ze szczególnym uwzględnieniem perspektyw zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Obaj mężowie stanu powtórzyli znane już stanowiska swych krajów, uzależniające zwolnienie takiej konferencji od pełnej realizacji porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego. Prezydent Nixon i premier Heath omówili także cały kompleks problemów związanych z wzajemną i zrównoważoną redukcją sił zbrojnych i zbrojeń w Europie. (PAP)

Przemysł na finiszu

Kiedy Wielkopolska wykona roczny plan?

Rada robotnicza, zakładowa i dyrekcja Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu zawiadomili nas, że załoga „Pozbetu” wykonała już ilościowe i wartościowe zadania 1971 roku i od 17 bm. daje ponadplanową produkcję. Do końca grudnia załoga „Pozbetu” ma zamiar wytworzyć około 6000 m. sześć różnych prefabrykatów z betonów, co umożliwi przyspieszenie budownictwa w kraju.

Podobną informację otrzymaliśmy od dyrekcji Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil” w Srodzie. Załoga tych zakładów, dzięki realizacji zobowiązań podjętych w styczniu i lutym dla poparcia pogrudniowej polityki partii oraz późniejszych — dla uczczenia VI Zjazdu PZPR — wykonała plan produkcji 1971 roku już 18 grudnia. Obecnie daje produkcję na poczet 1972 roku. Do końca miesiąca wartość tej produkcji sięgnie 3 mln zł.

Załoga i dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych poinformowały nas o wykonaniu rocznego planu budowy i remontów dróg w dniu 16 grudnia. Do końca roku — jeśli aura dopisze — drogowcy PPRD wykonają dodatkowe roboty na drogach o wartości około 15 mln złotych.

Podobne informacje o realizowaniu przez ludzi pracy ponadplanowych zadań produkcyjnych dochodzą do nas z fabryk Kalisza, Ostrowa, Gniezna i innych miast Wielkopolski.

Do grozga grozga a zbierze się trzosa — mówi stare przysłowie. Podobnie jest z dodatkową produkcją. Trudno z całą pewnością powiedzieć, w którym dniu suma pojedynczych meldunków o wykonaniu planów, przez załogi po-

Dokończenie na str. 2

Plenarne posiedzenie Sejmu PRL

Debata nad planem i budżetem

21 bm. rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL. Zgodnie z tradycją parlamentarną, kilka dni przed zakończeniem roku, Izba podjęła debatę nad aktualnym stanem gospodarki kraju, nad mocnymi i słabymi stronami wielu dziedzin naszego życia ekonomicznego, społecznego, kulturalnego — w oparciu o wykonanie planów minionych lat. Jednocześnie podjęto dyskusję nad zamierzeniami państwa w roku przyszłym.

W debacie generalnej nad planem i budżetem zabrało we wtorek głos 6 mówców. Stanowisko klubów poselskich PZPR, ZSL i SD w tej kwestii przedstawili posłowie Jan Szydłak, Aleksander Schmidt i Michał Grendys.

Izba — w związku z poselskim projektem ustawy konstytucyjnej o upływie kadencji Sejmu PRL — postanowiła rozszerzyć porządek dzienny posiedzenia o ten punkt obrad.

Zostanie on rozpatrzony w środę.

Wtorkowe posiedzenie rozpoczęło się punktualnie o godzinie 16. Wśród posłów — Edward Gierek. W ławach Rady Państwa zasiadli jej członkowie z przewodniczącym — Józefem Cyrankiewiczem. Przybył premier Piotr Jaroszewicz z członkami gabinetu.

Po otwarciu posiedzenia Sejmu, Izba na wniosek marszałka Dymy Gałaję przyjęła dodatkowy punkt porządku dziennego, w którym rozpatrzy poselski projekt ustawy konstytucyjnej o upływie kadencji Sejmu PRL. Izba postanowiła skrócić postępowanie przy uchwalaniu tej ustawy.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1972 r. oraz o projekcie ustawy budżetowej na 1972 r. — przedstawił izbie pos. Konstanty Dąbrowski. (Omówienie drukujemy na str. 2).

Następnie głos zabrał prezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Moczar, który przedłożył Sejmowi wniosek NIK o

udzielenie rządowi absolutorium za rok 1970.

Wykonanie NPG w poszczególnych działach gospodarki narodowej było w 1970 r. nierównomierne. M. Moczar podkreślił następnie, że na planowane zadania produkcyjne w przemyśle ujemnie wpłynęły m. in. opóźnienia w oddawaniu do użytku inwestycji i nieosiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych.

Dla rolnictwa rok 1970 był drugim z kolei rokiem niepomyślnym, w którym produkcja roślinna, mimo wzrostu w stosunku do 1969 r., nie osiągnęła poziomu z roku 1968. Przyrost dochodów pracowników rolniczych w 1970 r. znacznie niższy niż w latach poprzednich. Wzrosły natomiast koszty utrzymania, w związku z czym przeciętna płaca realna wzrosła o 1,4 proc., a w niektórych grupach pracowników nastąpił nawet spadek płac realnych. Realizację NPG i budżetu państwa utrudniały w poważnym stopniu brak należytej dyscypliny wykonania zadań, nieprzestrzeganie gospodarności itd.

Biorąc jednak pod uwagę — powiedział na zakończenie M. Moczar — że po VII Plenum KC PZPR nastąpiło unormowanie sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju, że podjęte przez rząd decyzje, w oparciu o postanowienia VII Plenum KC PZPR stworzyły warunki do stopniowego złagodzenia wielu narosłych dysproporcji, że realizacja

Dokończenie na str. 2

Publicyści rolni w KW PZPR

W KW PZPR odbyło się wczoraj spotkanie członków Klubu Publicystów Rolnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z sekretarzem KW PZPR Janem Ławniczakiem, który przedstawił osiągnięcia tegoroczne w rolnictwie wielkopolskim oraz zadania na rok przyszły.

Oceniając pozytywnie wyniki w produkcji roślinnej, skupie płodów rolnych, żywca i mleka, które zamkną się znacznym przekroczeniem zakładanych na rok 1971 planów, sekretarz Ławniczak zwrócił szczególną uwagę na potrzebę aktywizacji w gospodarce nowozwycięzcy, utrzymanie korzystnych tendencji w produkcji zwierzęcej, intensyfikację gospodarki na gruntach rolnych. Nawiązując do uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, nakreślił kierunki działania w Wielkopolsce nad umocnieniem kolek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych.

Na pytania dziennikarzy obok sekretarza Ławniczaka odpowiadał również kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN inż. Jerzy Wojtecki. (emp)

LOGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 6 st. na wschodzie do 9, na pld. zachodzie. Wiatry umiarkowane, na północie chwilami dość silne z kierunków zachodnich. (PAP)

spodarczej między ZSRR i Finlandią.

Włochy nadal bez prezydenta

W Rzymie odbyło się kolejne XX głosowanie na prezydenta Włoch. Zaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. Nadal na czele listy znajduje się Francesco de Martino, który uzyskał 390 głosów.

Rahman Irjani opuścił Kair

Przewodniczący Rady Prezydencji Jemeńskiej Republiki Arabskiej, Rahman Irjani opuścił we wtorek rano Kair powracając do kraju po zakończeniu 4-dniowej wizyty oficjalnej w Egipcie. W czasie pobytu w Arie, Irjani prowadził rozmowy z prezydentem Sadatem i innymi osobistościami egipskimi na aktualne tematy międzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem problematyki bliskowschodniej.

Współpraca ZSRR — Finlandia

We wtorek zakończyło się w Helsinkach X posiedzenie stałej radziecko-fińskiej komisji międzyrządowej do spraw współpracy gospodarczej. Na czele delegacji radzieckiej stał minister handlu zagranicznego ZSRR, N. P. Patoliczew, a na czele delegacji fińskiej, A. Karjalainen. Uczestnicy posiedzenia omówili możliwości dalszego rozwoju współpracy go-

Informacja Otto Winzera

Minister spraw zagranicznych NRD, Otto Winzer poinformował komisję do spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD o zawarciu układów między rządami NRD i NRE oraz między rządem NRD i senatem Berlina Zachodniego. Układy te — powiedział Winzer — stanowią pozytywny wkład w

PAP RADIO INF WE TEL EFONEM
RADIO INF WE TEL EFONEM PAP
INF WE TEL EFONEM PAP
TEL EFONEM PAP
PAP RADIO INF WE TEL EFONEM
RADIO INF WE TEL EFONEM PAP

sprawę rozładowania napięcia i bezpieczeństwa w Europie.

Akcja partyzantów palestyńskich

Rzecznik dowództwa partyzantów palestyńskich poinformował we wtorek w Damaszku, że oddział fedainów wysadził w powietrze odcinek linii kolejowej łączącej Tel Awiw z Jerozolimą w odległości 13 km od Tel Awiwu. Zamach spowodował wykołowanie się jadącego tamtego pociągu z torów i śmierć izraelskich, są zabici i ranni.

Rzecznik podał, że wszyscy partyzanci powrócili bezpiecznie do swych baz.

Delegacja Bułgarii w Hanoi

We wtorek do Hanoi na zaproszenie Komitetu Centralnego Partii Pracujących Wietnamu oraz rządu DRW przybyła partyjna delegacja Ludowej Republiki Bułgarii, na której czele stoi członek Biura Politycznego KC BPK premier Bułgarii Stanko Todorow.

Sukcesy wojsk Pathet Lao

Agencja Prasowa Pathet Lao podała we wtorek, że oddziały wyzwoleńcze ponownie zajęły posterunek w Muong Soy w dolinie Amfor oraz że w czasie starć do jakich doszło w tym rejonie 18 i 19 grudnia kilka tysięcy żołnierzy nieprzyjaciela zostało wyeliminowanych z walki.

Agencja podała także, iż 7 samo lotów amerykańskich zostało zestrzelonych przez artylerię przeciwlotniczą Pathet Lao, gdy usiłowały one nieść pomoc wojskom rządowym zaangażowanym w walkach.

Wielka wystawa van Gogha

W Paryżu otwarta została we wtorek wielka wystawa obrazów słynnego artysty, Vincenta van Gogha. Na wystawie pokazano ponad 200 obrazów tego malarza.

Program dla ludzi rzetelnej pracy

Wystąpienie Jana Szydłaka w Sejmie

Wczoraj upłynął rok od pamiętnego VII Plenum KC PZPR, którego uchwały miały decydujące znaczenie dla przezwyciężenia trudności w obliczu których stał wówczas nasz kraj.

Osiągnięcia produkcyjne i wartości ideowe jakie wzbogaciły nasze życie w mijającym roku — są najlepszą miarą sił żywotnych naszej partii, naszej klasy robotniczej, naszego narodu. Istotny wkład do tego dorobku wniosły prace Sejmu. Projekt Narodowego Planu Gospodarczego i Budżetu na 1972 r. stanowi dalszą konkretyzację linii przewodnich nakreślonych przez VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego, a zarazem wyraża w sposób planistyczny pierwszy odciniek realizacji programu uchwalonego na VI Zjeździe partii.

W swoich głównych kierunkach projekt planu spełnia wyznaczone przed rządem w uchwale VI Zjazdu. Za pewnia właściwą dynamikę produkcji oraz kontynuację szybkiego tempa wzrostu stopy życiowej przy równoczesnym utrzymaniu tempa wzrostu nakładów inwestycyjnych. W projekcie tym słusznie dąży się do skojarzenia bieżących i przyszłych potrzeb społecznych, zapewniając dalszy socjalistyczny rozwój kraju.

Szybszy wzrost szeroko pojętej konsumpcji — staje się w obecnej fazie rozwoju nieod-

łącznym warunkiem prowadzenia skutecznej polityki rozwojowej. To założenie znajduje swój odpowiednik we wskaźnikach planu. Przewiduje on, że przeciętna płaca realna powinna się zwiększyć o 3,5 proc. Spożycie ogółem zwiększy się o 7,2 proc., czyli szybciej niż dochód narodowy.

Podjętą ofensywną, dynamiczną politykę gospodarczą, wiemy dobrze, że jest to polityka niełatwa. Wiemy to również na podstawie wyników bieżącego roku, wśród których nie możemy przeoczyć niewystarczającego jeszcze tempa produkcji, wydajności pracy i postępów w efektywności gospodarowania za wzrostem dochodów ludności.

Wiemy o tym, że obecna polityka ekonomiczna nie stanie się od razu różdżką czarodziejską, wykluczającą raz na zawsze napięcia w produkcji.

Największe rezerwy tkwią w procesie inwestowania. Koncentrujemy się na przyspieszeniu całego procesu reprodukcji rozszerzonej. Czas zamrożenia środków — to główny problem inwestycji.

Przemysły konsumpcyjne był od lat zaniedbywany. Ograniczone nakłady na rozwój tych przemysłów wywarły równieży wpływ na warunki pracy. Rezerwy w tych przemysłach są więc niewielkie.

Istotą polityki gospodarczej 1972 roku w jej części inwesty-

cyjnej są więc szczególne preferencje dla inwestycji w grupie „B”. Właśnie w przyszłym roku umiejscowiony jest decydujący moment strukturalnych zmian w polityce inwestycyjnej, które przeprowadzamy w bieżącym pięcioleciu. Polem nowu dla tych zmian jest ograniczenie wysokim stopniem zaangażowania w inwestycjach kontynuowanych. W przyszłym roku jednak przy wzroście nakładów inwestycyjnych ogółem o 10 proc., zwiększone one zostaną dla przemysłu rolno-spożywczego, odzieżowego i dla przemysłu elektrotechnicznego — produkującego znaczną część towarów bezpośrednio na rynek — średnio o ponad 40 proc.

Trzeba dołożyć wszystkich starań, by te zamierzenia zostały w pełni zrealizowane, ponieważ będzie to podstawą równowagi ekonomicznej w całym pięcioleciu.

Polityka zatrudnienia w założeniach planu zmierza do pełnego zabezpieczenia pracy zwłaszcza dla młodzieży. Drugą podstawową przesłanką planu jest pełne wykorzystanie i prawidłowe rozmieszczenie wszystkich pracowników zgodnie z ich kwalifikacjami, wykorzystanie czasu pracy, zatrudnienie optymalne w stosunku do zadań stawianych przed zakładami pracy.

W roku przyszłym zniesione zostanie limitowanie zatrudnienia. Jedynie 10 proc. zatrudnienia w kraju, a dotyczy to głównie sfery nieprodukcyjnej, objęte będzie limitowaniem.

Podobnie gospodarka funduszem plac będzie mogła być prowadzona w sposób bardziej samodzielnym przez przedsiębiorstwa.

Nie będzie można jednak znieść limitowania funduszu plac, dopóki nie zostaną wypracowane i sprawdzone bardziej skuteczne metody kształtowania właściwych proporcji między przyrostem produkcji i funduszu plac. Przy braku bowiem innych skutecznych środków doprowadzić by to mogło do naruszenia równowagi rynkowej, a więc do sparaliżowania wzrostu plac.

Sprawa ta znajdzie swoje pełniejsze rozwiązanie w propozycjach komisji partyjno-rządowej dla unowocześnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa.

W r. 1972 rozszerzony zostanie na cały przemysł cementowy system tworzenia funduszu plac w zależności od wielkości produkcji. System ten znaleźć powinien także zastosowanie wszędzie tam, gdzie fundusz plac wiązać można z wielkością produkcji w jednostkach naturalnych.

W dziedzinie inwestycji wprowadzonych zostanie szereg usprawnień, poczynając od projektowania a kończąc na osiągnięciu planowanych zdolności produkcyjnych. Dotyczy to w szczególności wzmocnienia roli i znaczenia umów pomiędzy uczestnikami procesu inwestycyjnego, stopniowego wprowadzania planowania funduszu plac w zależności od rzeczywistych efektów ujętych w kosztorysach.

Od 1972 roku znosi się limitowanie inwestycji przedsiębiorstw ze środków własnych. Przedsiębiorstwa będą mogły odtąd swobodnie podejmować decyzje o wydatkowaniu tych środków na inwestycje modernizacyjne.

Równocześnie stworzy się możliwość przekroczenia rocznego limitu inwestycyjnego oraz odpowiedniej korekty planowanego rocznego funduszu plac, jeżeli doprowadzi to do skrócenia całego cyklu inwestycyjnego.

Wszystkie te zmiany i usprawnienia w istniejącym systemie planowania i zarządzania są zgodne z całościowymi propozycjami komisji partyjno-rządowej dla unowocześnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa i stanowiąc będą swego rodzaju pomost między tymi zmianami, które wprowadzać będziemy w 1972 roku. Zmian te powita zarówno klasa robotni-

cza jak i inteligencja techniczna i kadra kierownicza dla której oznaczać one będą rozszerzenie pola inicjatywy i decyzji ale równocześnie odpowiedzialności.

Rzeczywista ideowość, wyrażająca z głębokim zrozumieniem potrzeb narodu, wyraża się dziś w aktywnym udziale w powszechnej batalii o wyższą efektywność gospodarowania. Na tym koncentrować się musi uwaga organów władzy, administracji gospodarczej, wszystkich działaczy gospodarczych.

Na obecną sesję Sejmu wpłynął również wniosek o udzielenie absolutorium dla rządu za 1970 r. Występujące wówczas deformacje spowodowały poważne braki w pracy rządu. Legły u podstaw napięć społecznych, które doprowadziły do tragicznych wydarzeń w grudniu ubr. Konkretne przezwyciężenie przez naszą partię skutków kryzysu społeczno-politycznego i dokonane zmiany osobowe wpłynęły na usunięcie głównych przyczyn braków w pracy rządu. Popierając więc wniosek o udzielenie absolutorium Klub Poselski PZPR czyni to uwzględniając ocenę działalności rządu jaką dokonało VII i VIII Plenum KC oraz VI Zjazd naszej partii.

Nowy klimat staje się mocną przesłanką gospodarności. Tę bowiem to, co można nazwać polityczną, społeczną i moralną infrastrukturą gospodarowania. Rozwijanie tej infrastruktury jest zadaniem partii — jedną z zasadniczych odpowiedzi na pytanie, jak rozumieć dziś w naszej działalności leninowską zasadę jedności, polityki i ekonomiki. W tę infrastrukturę będziemy wbudowywać nowe formy działania i instrumenty ekonomiczne.

Rok 1971 swym nastrojem, osiągnięciami uzasadnia optymizm, z którym VI Zjazd wytyczył realistyczny, ambitny program socjalistycznego budownictwa. Program ten będzie służył ludziom rzetelnej pracy — i do nich jest adresowany. W ich inicjatywie, odwadze, konsekwencji w walce z zastojem i niedbalstwem tkwi najważniejsza z wielu rezerw.

Klub posłów PZPR będzie głosował za projektem planu i budżetu na rok 1972 wedle przedłożenia rządowego z poprawkami komisji.

Inicjatywa byłych działaczy PPR

Spotkanie trzech pokoleń

„W czasie okupacji przyszedł do Wierpofamy wagon brzozy. Niemcy wyrabiali z niego amunicję. Przy przeładunku poważną część metalu ukryliśmy pod schodami i podłogą, gdzie przeleżał aż do wyzwolenia. Uprawiając taki sabotaż, ryzykowaliśmy życiem”, mówił jeden z byłych członków Polskiej Partii Robotniczej Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wierpofama”. Wiele tego rodzaju autentycznych wspomnień, można było usłyszeć na wczorajszym spotkaniu trzech pokoleń załogi tego zakładu.

W towarzyskiej rozmowie i przypomnieniach przeszłości uczestniczyli ludzie starsi — działacze PPR, pokolenie działaczy PZPR oraz liczne grono młodych pracowników zakładu. Spotkanie służyło nawiązaniu do tradycji ruchu robotniczego oraz umocnieniu i żywemu przedstawieniu, zwłaszcza ludziom młodym, ciągłości tych tradycji. Do wspólnych wspomnień w serdecznych słowach zachęcił obecnych I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Wierpofamie — Stanisław Bratkowski.

Barwnych opowiadań o osobistych przeżyciach starszych ludzi wszyscy, szczególnie grupa młodzieży, słuchali z dużym zainteresowaniem. W sumie — odwarzały one dość rozległy obszar historii: nastroje i położenie robotników przed wojną, czasy okupacji —

terror i bestialstwo hitlerowców wobec polskich robotników, a także pierwsze lata po wyzwoleniu, odbudowę zakładu, polityczną, społeczną i produkcyjną rolę PPR. Opowiadano o licznych sabotażach, o nadziei, jaką wiązano ze zwycięstwem ZSRR, o początkach produkcji „dla armii radzieckiej i polskiej („pracowaliśmy z radością, przyczyniając się do zwycięstwa”).

Jeden z byłych działaczy PPR zwrócił się do młodych: „Lepiej doceniajcie możliwości, jakie dzisiaj macie. Taką naukę wyciągnijcie z naszych doświadczeń”. (mb)

Delegacja KP Izraela przebywała w ZSRR

W Moskwie opublikowano komunikat o pobycie w Związku Radzieckim w dniach od 13 do 22 grudnia delegacji Komunistycznej Partii Izraela, na czele której stał sekretarz generalny Meir Wilner. Delegacja spotkała się z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC KPZR Piotrem Demiczewem. (PAP)

Zmiany kursów niektórych walut

W związku z dewaluacją dolara amerykańskiego oraz rewaluacją szeregu innych walut wymienialnych, PAP zwrócił się do Ministerstwa Finansów z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie.

Oto odpowiedź Ministerstwa Finansów: parytet złotego ustalony w ustawie o reformie systemu pieniężnego z dnia 28 października 1950 roku pozostaje bez zmiany. Oznacza to, że określona w tej ustawie zawartość czystego złota w złotym, wynosząca 0,22168 grama nie ulega zmianie.

W związku z powyższym zostaną zmienione z dniem 22 grudnia br. kursy walut w stosunku do złotego, podawane w tabeli kursów walut obcych Narodowego Banku Polskiego, odpowiednio do stopnia dewaluacji lub rewaluacji poszczególnych walut.

I tak np. średni kurs specjalny dolara amerykańskiego z dotychczasowych 24 złotych za 1 dolar zostaje obniżony do 22,08 złotego za 1 dolar. (PAP)

Omówienie wystąpienia Konstantego Dąbrowskiego

Rozpatrywany przez Sejm projekt NPG oraz budżetu państwa na rok 1972 rozwija w konsekwentny sposób społeczno-gospodarczą politykę państwa zapoczątkowaną przez VII i VIII Plenum KC PZPR i skryształowaną w uchwale VI Zjazdu partii.

Podjęte na progu tego roku decyzje dotyczące powiązania dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju z poprawą materialnego położenia ludności, były — stwierdził K. Dąbrowski — słuszne, zarówno z punktu widzenia politycznego i społecznego, jak i ekonomicznego. Wyrazem tego jest m. in. przekroczenie założeń skorygowanego planu w dziedzinie wzrostu przeciętnej płacy realnej. W br. wzrosła ona o ok. 5 proc., a fundusz spożycia o 7,4 proc. Oznacza to wyraźne przyspieszenie tempa wzrostu poprawy stopy życiowej w stosunku do minionego 5-lecia.

Ogólne wyniki gospodarcze w br. — powiedział K. Dąbrowski — stanowią dobry start do wykonania zadań roku przyszłego.

Następnie sprawozdawca generalny przeszedł do omówienia głównych założeń planu na rok przyszły. Projekt planu zakłada, że w 1972 r. dochód narodowy zwiększy się o 6,1 proc. Spożycie ma wzrosnąć o ok. 7,2 proc. Wzrost inwestycji przewiduje się w wysokości ok. 9,8 proc. Planem inwestycyjnym objęte są najpilniejsze potrzeby od realizacji których zależy dynamiczny rozwój kraju, postęp naukowo-techniczny i tempo modernizacji produkcji.

Wzrost płacy realnej w przedłożonym do Sejmu projekcie planu został założony w wysokości 3,5 proc. Pieniężne świadczenia społeczne państwa wzrosną o 11,5 proc. i wyniosą ponad 68 mld. zł. W ramach tej sumy przewiduje się realizację programu socjalnego mającego na celu zmniejszenie rozpiętości w uprawnieniach pracowników umysłowych i robotników, drogą zwiększenia zasiłków chorobowych dla tych ostatnich. Ponadto nastąpi podwyższenie rent dla inwalidów wojennych oraz rent i emerytur dla pracowników „światy”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Po przedstawieniu problemów dotyczących utrzymania równowagi na rynku wewnętrznym, sprawozdawca generalny omówił niektóre aspekty budownictwa mieszkaniowego w przyszłym roku. Ogólne rozmiary tego budownictwa wyniosą ok. 198 tys. mieszkań, tj. 671 tys. izb, co oznacza wzrost efektów rzeczowych tego budownictwa o 9,2 proc. W stosunku do br. plan budownictwa indywidualnego dla ludności rolniczej przewiduje wybudowanie ok. 2,7 mln metrów kw. powierzchni użytkowej mieszkań.

Zamierzenia dotyczące poprawy warunków życiowych ludności są w decydującym stopniu uzależnione od kształtowania się rozmiarów i struktury produkcji przemysłowej. Wartość produkcji w przemyśle ma wzrosnąć w 1972 r. o 7 proc. Rada Ministrów podejmuje uchwałę NPG uznając jednak, że istnieją warunki ze zwalającą na podwyższenie w tym roku produkcji przemysłu wej o 12 — 15 mld zł co spotkało się z pełnym poparciem w komisjach sejmowych.

Produkcja środków wytwarzania (grupa A) oraz przedmiotów spożycia (grupa B) wzrosnie w 1972 r. w jednakowym tempie. Oznacza to kontynuację zmniejszenia w ostatnich latach różnic w tempie wzrostu obu rodzajów produkcji na rzecz przedmiotów spożycia.

Przechodząc do zagadnień związanych z rolnictwem — K. Dąbrowski powiedział, że głównym zadaniem jest tu stworzenie warunków dla dalszego wzrostu pogłowia trzody chlewnej i bydła. Szacuje się, że wartość produkcji roślinnej w roku przyszłym wzrośnie o ok. 6,3 proc. Obok wzrostu dostaw dla rolnictwa nawozów sztucznych i pasz nastąpi również wzrost jego zaopatrzenia w inne środki produkcji.

Z kolei sprawozdawca omówił niektóre zagadnienia związane z zatrudnieniem w przyszłym roku oraz zmiany w metodach planowania m. in. ograniczenie zakresu wskaźników dyrektywnych dotyczących produkcji przemysłowej.

W następnej części swego wystąpienia K. Dąbrowski omówił projekt budżetu państwa na rok 1972, w którym znajduje odbicie kontynuowany w 1972 r. proces przemian zmierzających do przyspieszonego tempa poprawy poziomu życia ludności. Tak np. z 66,6 mld zł w roku 1971 do 71,6 mld zł w r. 1972.

Przemysł na finiszu

Dokończenie ze str. 1

jedynych meldunków o wykonaniu planów przez załogi poszczególnych fabryk, złoży się na przedterminowe wykonanie zadań 1971 roku przez cały wielkopolski przemysł. Może stanie się to już jutro, a może stało się już wczoraj? Zaden komputer tych spraw nie rejestruje. Z naszych prowizorycznych obliczeń wynika, że powinno się to stać właśnie dziś.

Oczywiście niektóre fabryki będą realizowały swoje plany roczne do ostatnich dni grudnia. Na przykład z podsumowania wyników drugiej dekady grudnia w „Pomocie” wynika, że załoga tego zakładu wykona plan roczny dopiero w czwartek 23 bm. Lecz za to załoga „Cegielskiego” wykona plan 20 bm. więc rachunek się wyrównuje! (p.ch)

Plenarne posiedzenie Sejmu PRL

Dokończenie ze str. 1

NPG i budżetu państwa w 1970 r. przyniosła postęp na wielu odcinkach, a błędy polityki gospodarczej i społecznej zostały skorygowane — Najwyższa Izba Kontroli uważa za uzasadnione przedłożenie wniosku o udzielenie absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1970 r.

Pos. Zbigniew Krzysztoforski składając sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa za 1970 r. stwierdził, że nieosiągnięcie w pełni szeregu założeń, brak właściwych proporcji rozwoju, przy niekorzystnych warunkach w rolnictwie — spowodowały utrzymanie się i spotęgowanie wielu napięć w gospodarce, rzutujących na sytuację jaką powstała pod koniec ub. r. Pomimo stosunkowo wysokiego tempa wzrostu dochodu narodowego, a tak że produkcji, naruszone zostały właściwe proporcje między wzrostem akumulacji, a wzrostem spożycia. Zaniedbania w produkcji artykułów konsumpcyjnych były jedną z przyczyn zahamowania wzrostu realnych zarobków ludności. Ograniczenie wzrostu dochodu społeczeństwa przy jednoczesnym narastaniu trudności mieszkaniowych i socjalnych stanowiły materialne tło rosnących w ciągu 1970 r. napięć społecznych.

Z kolei rozpoczęła się łączna debata nad przedstawionymi imi izbie sprawozdaniami.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos w imieniu Klubu Poselskiego PZPR pos. Jan Szydłak. (Omówienie przemówienia drukujemy oddzielnie).

Następnie w imieniu Klubu Poselskiego ZSL wystąpił Aleksander Schmidt, który podkreślił, że rolnicy pozytywnie oceniają generalną treść planu gospodarczego na 1972 r. Zwrócił on uwagę, że w roku przyszłym utrzymanie równowagi rynkowej będzie nadal niewątpliwie ważnym odcinkiem działalności gospodarczej rządu. Jak wynika z projektu planu, równowagę ma zabezpieczyć wzrost dostaw towarów na potrzeby rynku wewnętrznego o 7,9 proc. Liczymy w tej dziedzinie — stwierdził mówca — zarówno na dodatkową produkcję przemysłu, jak i na dodatkową produkcję rolnictwa.

Zadania jakie przyjmuje plan na 1972 r. powiedział na stepsie A. Schmidt — są zadaniami dla ludzi z inicjatywą, nie lekających się decyzji i podejmowania ryzyka, dla ludzi z pełną wolą osiągnięcia sukcesów i z pełną odpowiedzialnością za swe działania. Nasz klub, głosując za przyjęciem NPG na 1972 r. i ustawy budżetowej, jednocześnie oświadcza, że ZSL skieruje wszystkie swoje siły na to, aby chłopcy polscy, współgospodarze kraju, zgodnie wypełnili przypadające im obowiązki.

W imieniu Klubu Poselskiego SD — wystąpił pos. Michał Grendys. Kierunki i proporcje rozwoju gospodarczego założone w dyskusowanych dzisiaj projektach uchwały Sejmu o

Narodowym Planie Gospodarczym i ustawy budżetowej na 1972 rok znajdują — stwierdził — pełne oparcie w możliwościach naszej gospodarki i odpowiadają społecznym potrzebom. Założenia gospodarcze na rok 1972 stanowią w naszym przekonaniu wstęp do realizacji nakreślonego przez VI Zjazd PZPR programu socjalistycznego rozwoju Polski.

W końcowym fragmencie przemówienia, podkreślając warunki, mające bezpośredni wpływ na realizację zadań gospodarczych i społecznych przedstawionych w projekcie planu i budżetu pos. Grendys stwierdził, że Klub Poselski Stronnictwa Demokratycznego wyraża aprobatę i poparcie dla Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa na rok 1972.

Następnie głos zabrał pos. Zbigniew Żalusk (PZPR), który ustosunkował się do niektórych zadań związanych z pracą ideową — wychowawczą wśród młodzieży.

Pos. Janusz Biernacki (ZSL), który jako następny zabrał głos, domagał się podjęcia w 1972 r. szeregu kroków organizacyjnych dla zapewnienia pełnej skuteczności programu rozwoju rolnictwa w następnych latach.

Jako ostatni — tego dnia — zabrał głos pos. Tadeusz Witold Młynarczyk (SD). Wystąpił nie poświęcił problemom jakości i nowoczesności produkcji.

Na tym zakończył się pierwszy dzień obrad. Zostaną one wznowione w środę o godzinie 10.00. (PAP)

Jakie będą MTP przyszłości?

CZAS DZIAŁANIA

Razem - we wspólnocie

Międzynarodowe Targi Poznańskie to jeden z najważniejszych czynników miastotwórczych Poznania. Jak zatem będą dalej rozwijać się MTP, jakie mają one perspektywy w bliższej i dalszej przyszłości? — oto pytania, które nurtują niemal każdego poznaniaka, zwłaszcza, że w minionych paru latach dostrzegano się stagnację tej zasłużonej imprezy.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Międzynarodowym Targom Poznańskim zostały wyznaczone wyższe zadania i wymagania, ale też i większe możliwości.

Branżowe czy uniwersalne

Chcąc lepiej służyć sprawom handlu zagranicznego, MTP muszą podjąć niezbędne, energiczne kroki w kierunku modernizacji zarówno samej bazy materialnej jak i organizacji czy nawet modelu imprez targowych. O tym ostatnim zagadnieniu dyskutowano w kraju w minionych latach sporo, ale bez większych rezultatów. W każdym razie, więcej było w tych dyskusjach postulatów teoretycznych, a niekiedy i woluntarystycznych niż rzeczowej i realnej oceny. Jeśli można np. mówić o układzie branżowym ekspozycji, to jednak dopiero za parę lat, gdy wzbogaci się nasza oferta. A czy można nie uwzględnić tego, że wystawcy zagraniczni opowiadają się raczej za układem narodowym ekspozycji, tak, jak to jest obecnie? Zagraniczni uczestnicy wskazują też, że MTP powinny zachować charakter imprezy wielobranżowej.

Z tym ostatnim poglądem zgodziłbym się tylko częściowo. Istotnie, można zachować model targów uniwersalnych, ale... konieczne wydaje się utworzenie drugiej jesiennej imprezy targowej, powiedzmy, w październiku — poświęconej ofercie artykułów konsumpcyjnych. Czerwcowe MTP miałyby wówczas charakter targów dóbr inwestycyjnych. Nie należy wykluczać także innej propozycji — organizowania w Poznaniu imprez wyspecjalizowanych, np. targów chemicznych, meblarskich, odzieżowych.

Bez względu na to, jakie koncepcje będą realizowane, jedno jest bezsporne — konieczność rozbudowy terenów targowych. Zapotrzebowanie na powierzchnię ekspozycyjną krytą i otwartą, wzrost liczby gości, większe wymagania wystawców świadczą, że bez inwestycji Poznań nie zdoła zachować wypracowanej latami rangi, nie spełni swoich zadań. Chodzi przy tym o imprezy bieżącej 5-letki jak i o dalszą przyszłość MTP.

Za rok i za cztery

Kompleksowo potraktowana rozbudowa i modernizacja MTP została już rozpoczęta. Przebiegać ona będzie w dwóch etapach, z których pierwszy potrwa do 1975 roku, a drugi przypadnie na lata 1976—1980.

W pierwszej kolejności przystąpiono do stworzenia własnej bazy techniczno-magazynowej. Trwa jej budowa na obszarze 9 ha, w Edwardowie. Obiekt ten zostanie oddany do eksploatacji wiosną przyszłego roku.

Drugim zadaniem w trakcie realizacji jest budowa pawilonu obsługi wystawców. Wznosi się go obok wejścia głównego, przy ul. Głogowskiej. Ten

nowoczesny obiekt o 5 piętrach i ponad 4 tys. m kw. po wierzchni użytkowej, oddany będzie do użytku w I połowie 1973 r. (na 42 MTP). Pozwoli to na podniesienie w sposób zasadniczy standardu obsługi gości targowych i wystawców w zakresie recepcji i serwisu prasowego, obsługi telekomunikacyjnej itp.

W I kwartale 1972 r. rozpocznie się budowa pawilonu dla wystawców włoskich, o powierzchni ok. 4 800 m kw. Obiekt ten będzie realizowany wspólnie przez kolektyw włoski (ICE) i Zarząd MTP, w oparciu o włoską i polską dokumentację. Wystawcy z Włoch wprowadzą się do własnej hali już w czerwcu 1972, na 41 MTP; część usługowa (m. in. kawiarnia na 400

Nowe projekty — żywsze działanie

miejsce), którą finansują Targi, będzie gotowa nieco później.

Obok wspomnianych obiektów, do 1975 roku powstaną w części centralnej i południowo-wschodniej terenów MTP (przy ul. Śniadeckich) dwie nowe hale wystawowe o łącznej powierzchni użytkowej ok. 18 000 m kw. Zastąpią one szeregi starych i niefunkcyjnych budynków.

Budowie nowych obiektów ekspozycyjnych ma towarzyszyć rozwój integralnie związanych z nimi usług, m. in. w zakresie żywienia, niezbędnych urządzeń technicznych, komunalnych itp.

Nowe tereny

Chyba najbardziej istotnym dla dalszego rozwoju MTP krokiem będzie przejęcie i zagospodarowanie dla potrzeb ekspozycyjnych nowych terenów. Położone w sąsiedztwie terenów macierzystych (np. przy ul. Matejki) i związane z nimi korzystnym układem komunikacyjnym ulic, pozwolą one na stworzenie miejsca pod ekspozycje otwarte o powierzchni około 20 000 m kw. Nastąpi tu lokalizacja wystaw maszyn budowlanych, drogowych, rolniczych, sprzętu motoryzacyjnego itp.

Z tą chwilą zapoczątkowany zostanie dalszy rozwój terytorialny MTP, będący punktem wyjścia dla późniejszych planów budowlanych i modernizacyjnych Targów.

W latach 1976—1980 przewiduje się budowę w części północno-wschodniej (na rzece Świerczewskiego i Głogowskiej na miejscu obecnych, starych hal) wielkiej hali wystawiennej o powierzchni do

40 000 m kw. Kontynuowane też będą prace nad dalszym uzbrojeniem terenu, rozbudową ciągów komunikacyjnych, ogrzaniem hal i modernizacją starych pawilonów.

Wraz z zabudową nowych obszarów przejętych i zagospodarowanych w I etapie, trwać będzie przejmowanie dalszych sąsiadujących z MTP posesji, kontynuacja tzw. II etapu rozwoju Targów (w kwadracie między ulicami: Grunwaldzką, Wojskową, Wypiańskiego i Ulańską).

Jak widać, rozjaśniły się horyzonty MTP. Skoncentrowaliśmy się na zagadnieniach inwestycyjnych, jako że one wydadzą się mieć decydujące znaczenie. Od szeregu lat, nie rozbudowywane w znaczący sposób, MTP zaczęły popadać w swego rodzaju degradację, zwłaszcza na tle rozwoju innych tego typu imprez w Europie. Realizacja więc ciekawszych koncepcji organizacyjnych coraz bardziej stawiała się zależną od zaplecza technicznego, od bazy materialnej.

Dodajmy, że pozytywnym decyzyjnym władz centralnych towarzyszy sprzyjający klimat stworzony przez władze nasze go miasta, które nie tylko popierają przedsięwzięcia Zarządu MTP, ale także czują się za ich rozwój współodpowiedzialne.

ZBIGNIEW MIKA

Rozbudowa Świnoportu II

Na Nabrzeżu Górników w Świnoujściu trwa drugi etap budowy bazy przeładunkowej węgla. Celem tej inwestycji jest zwiększenie pojemności placów przeładunkowych Świnoportu II do 400 tys. ton oraz rozbudowanie poszczególnych relacji przeładunkowych: wagon — plac, barka — plac, barka — statek, plac — statek. Wszystkie instalowane obecnie urządzenia zostały wyprodukowane w Polsce. Po całkowitym zakończeniu budowy „Świnoport II” stanie się jedną z największych baz



przeładunkowych węgla w Europie.

Na zdjęciu: ekipa Szczecińskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego dokonuje pomiarów fundamentów pod żurawie do przenośników węgla.

CAF — fot. Witusz

zarazem stwarza wszelkie warunki wszechstronnego rozwoju.

Te same realia Polski roku 1971 dyktują naszym przyja- ciolom szczerze słowa uznania.

„Polska socjalistyczna — głoszą słowa listu skierowanego do VI Zjazdu PZPR przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — znalazła się w liczbie przodujących, rozwiniętych gospodarczo państw świata. Wnosi ona olbrzymi wkład w dzieło dalszego umocnienia wspólnoty socjalistycznej, umocnienia jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego i wszystkich antyimperialistycznych sił. Wysilki Polski w walce o pokój, bezpieczeństwo w Europie i na całym świecie zasłużyły na powszechne uznanie”.

Przebieg VI Zjazdu partii był manifestacją międzynarodowych motywacji naszego działania. Przejawiało się to między innymi udziałem w pracach Zjazdu delegacji prawie 70 partii komunistycznych i robotniczych. Nie chodziło przy tym wyłącznie o wymianę braterskich pozdrowień i gorących życzeń. Liczne delegacje braterskich partii zapoznały się bowiem z działalnością organizacji partyjnych bezpośrednio w wielkich zakładach pracy.

Zjazd dał wyraz wdzięczności bratnim partiom, a zwłaszcza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, za głęboko międzynarodowe zrozumienie istoty naszych polskich spraw. Pomoc w ich rozwiązywaniu ze strony KPZR — podkreślano — stała się jedną z ważniejszych dźwigni polskich osiągnięć po VII i VIII Plenum.

Kluczowa rola braterskich stosunków polsko — radzieckich w polskiej polityce międzynarodowej nie jest sprawą tylko czasów nam współczesnych. Korzenie przyjaźni polsko — radzieckiej tkwią głęboko w przeszłości, zwłaszcza tych lat, w których stworzyły one historyczną i wykorzystaną przez nas szansę odbudowy państwa polskiego i w sprawiedliwych i korzystnych granicach, stworzyły gwarancję naszej niepodległości i bezpieczeństwa. Ale z umacnianiem przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim wiąże się jednocześnie także przyszłość Polski: w świadomości narodu polskiego głęboko ugruntowało się przekonanie, które Edward Gierek tak określił w zjazdowym referacie:

— Perspektywy dalszego rozwoju Polski, możliwości spełnienia podstawowych aspiracji

narodu, zwłaszcza młodego jego pokolenia, mają szansę pełnego urzeczywistnienia tylko w ramach współdziałania ze Związkiem Radzieckim i dzięki temu współdziałaniu. Jest to naczelną zasadą naszej narodowej polityki.

Mówiąc o fundamentalnym znaczeniu więzów Polski ze Związkiem Radzieckim, mamy na myśli nie tylko potrzebę kontynuacji dotychczasowych słuszných zasad. Chodzi bowiem równocześnie o nowe elementy.

W sferze polityki mamy na myśli potrzebę dalszego rozwijania aktywności polskiej dyplomacji na rzecz utrwalenia pokoju i współpracy w Europie, w której to kwestii Związek Radziecki — z tytułu swojej pozycji — odgrywa decydującą rolę. Przejawem polskiej aktywności jest obecnie nowa polska inicjatywa na rzecz pogłębienia współpracy pomiędzy państwami nadbałtyckimi.

W zakresie współpracy ekonomicznej widzimy nie tylko to, że oparcie o gospodarkę radziecką i powiązania z wielkim rynkiem radzieckim było i jest jednym z głównych czynników industrializacji Polski. Obecne kierunki rozwoju gospodarki radzieckiej stwarzają bowiem szersze niż dawniej możliwości naszego partnerstwa w postaci kojarzenia programów inwestycyjnych w naszych krajach. W tej mierze wielce optymistyczne są szanse jakie otwiera przed Polską fakt bliskiej naszej współpracy z krajem, z którym o dobre stosunki i o rynek zabiega większość państw świata.

Wykorzystaniu tych możliwości sprzyjać powinno to, że VI Zjazd opowiedział się za konsekwentnym przestrzeganiem zasad, które dla takiej współpracy określił kompiexowy program XXV sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Fakty, o których tutaj mówiliśmy, stwarzają w sumie pomyślne warunki zewnętrzne dla realizacji naszych ambitnych planów, przewidzianych na lata siedemdziesiąte. Zarówno w naszym narodowym polskim interesie, jak i w interesie celów międzynarodowych leży więc współdziałanie z innymi krajami socjalistycznymi, w tym zwłaszcza ZSRR oraz Czechosłowacją i NRD. Chodzi o umocnienie naszych zewnętrznych warunków oraz jak najlepsze ich wykorzystanie dla rozwoju kraju.

TADEUSZ KACZMAREK

Nowe ustawodawstwo w sprawach o wykroczenia (2)

Okoliczności łagodzące i obciążające

przewiduje kodeks wykroczeń dla osób, które natarczywie, narzucając się lub w inny — naruszający porządek publiczny — sposób proponują dokonanie czynu niezgodnego z prawem, uzyskania korzyści materialnej.

Następna okoliczność obciążająca to popełnienie wykroczenia na szkodę osoby bezradnej lub osoby, której sprawca powinien okazać szczególne względy. Obok tej zasady zwiększeniu ochrony osób bezradnych i dzieci służy szereg przepisów szczegółowych. I tak art. 105 stanowi:

„Kto przez rażące naruszenie obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej dopuszcza do popełnienia przez nieletniego czynu zabronionego przez ustawę jako przestępstwo lub wykroczenie i wskazującego na demoralizację nieletniego podlega karze grzywny albo karze nagany”.

Inne przepisy przewidują karalność rodziców lub opiekunów, którzy dopuszczają do tego, że małoletnich (do lat 18) nie poddaje się wymaganiom szczepień ochronnych i badaniom lekarskim.

Z tą tematyką — ochrony młodzieży — wiąże się kolejna okoliczność obciążająca: „popełnienie wykroczenia we współdziałaniu z małoletnim” (w projekcie Kodeksu było: popełnienie wykroczenia wspólnie z nieletnim). Porównując te dwa sformułowania widać, że przyjęte obejmują współsprawstwo (zgodnie z projektem), a ponadto jeszcze podżeganie i pomocnictwo, przy czym dotyczy małoletniego (do lat 18), a nieletniego (do lat 17). Przedstawione rozwiązanie jest zasługą komisji sejmowych, które w oparciu o bogaty materiał z dyskusji publicznej nad rządowymi projektami ustaw dotyczących wykroczeń, opracowały wiele poprawek. Jedną z nich odnosiła się do wspomnianej okoliczności obciążającej.

Następna tego rodzaju okoliczność to: działanie pod wpływem alkoholu. Alkoholizm dotyczy nadto inne przepisy, m. in. te, które mówią o zakłócaniu porządku pu-

blicznego. Maksymalny wymiar kary dla sprawcy trzeźwego — 2 miesiące aresztu, dla nietrzeźwego — 3 miesiące. Według art. 87 § 3 kodeksu może orzec zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wobec sprawcy, który taki pojazd prowadził w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Jeżeli jednak sprawca był w stanie nietrzeźwości kolegium ma obowiązek orzeczenia takiej kary.

Pozostałe okoliczności obciążające:

- działanie w sposób zasługujący na szczególne potępienie;
- działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej;
- działanie na szkodę mienia społecznego. Ta ostatnia zasada została nadto skonkretyzowana w licznych przepisach szczególnych. Przykładowo: w sprawie o kradzieży mienia społecznego kolegium musi, a w sprawie kradzieży innego mienia — może orzec obowiązek zapłaty równowartości przywłaszczanego mienia, jeżeli szkoda nie została naprawiona.

A oto okoliczności łagodzące:

- działanie sprawy wykroczenia pod wpływem ciężkich warunków rodzinnych lub osobistych;
- działanie pod wpływem silnego wzburzenia;
- działanie z pobudek zastęgujących na uwzględnienie;
- prowadzenie przez sprawcę nienagannego życia przed popełnieniem wykroczenia;
- przyczynienie się lub staranie się sprawcy o przywrócenie do usunięcia szkodliwych następstw swego czynu.

Z myślą o takich przypadkach w sprawach wykroczeń wprowadzono nowe pozakarne środki oddziaływania. Jeden z nich to niekierowanie sprawy do kolegium, gdy wystarczą środki przewidziane w regulaminie pracy, w postępowaniu dyscyplinarnym lub w postępowaniu przed sądami społecznymi.

Kolegium może natomiast w uzasadnionych wypadkach:

- zastosować do sprawcy środków oddziaływania społecznego, mających na celu przywrócenie „naruszonego porządku prawnego lub naprawienie wyrządzonej krzywdy, polegającej zwłaszcza na przeszkoleniu pokrzywdzonego, uroczystym zapewnieniu nienagannego życia, a także zapewnieniu przywrócenia stanu poprzedniego”.

M. E.

POLKA
Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

Jack London — „Odyseja północy i inne opowiadania”. Iskry, str. 236 zł 9.

Zdzisław Łukawski — „Pozytyk bez okopów”. K.W. str. 542 zł 35.

INNE

„Kodeks postępowania cywilnego z przepisami wykonawczymi i szczególności” WP str. 879 zł 50.

Witold Supiński, Mieczysław Lechowicki — „Tornedowe i niszczące” WM str. 150 zł 35.

Maria Łucka — „Słowy”. PWRIL, str. 132 zł 12.

H. Pałkowska K. Wolfowa — „Warszawa mało znana”. PWRIL, str. 322 zł 20.

A GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 303 (8656) 22 XII 1971

Spotkanie w Torgau

LABA 71

W kronikach największej z wojen zapisano, że 25 kwietnia 1945 w mieście Torgau nad Łabą nastąpiło pierwsze spotkanie wojsk radzieckich i alianckich. I oto znajdujemy się w mieście, gdzie po zwałonych wówczas przesłach mostu, brnąc po pas w zimnej wodzie, pędzili ku sobie żołnierze radzieccy i amerykańscy, by z okrzykiem „zwycięstwo” — paść sobie w objęcia. Nad brzegiem rzeki, u podnóża otoczonego wysokim murem zamczyska, stoi obelisk upamiętniający tę historyczną chwilę.

Nasz przewodnikiem po Torgau jest Oskar Klein, jeden z tych, którzy noszą miano „aktywistów pierwszych dni”. Skromnie ubrany, o twarzy skupionej, jakby zatroskanej. Nie wygląda na swoje 65 lat. Zapewne wieloletnie zajęcie nie pozwala mu się zestarzeć. Zyciorys ma — rzec można — literacki. Pewna osobistość dorobiła się na nim nawet doktorskiego tytułu. Wielu jego towarzyszy walki piastuje dziś wysokie funkcje. On zaś pozostał na skromnym stanowisku przewodniczącego instytucji, będącej odpowiednikiem na szczeblu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Na spotkanie z Oskarem Kleinem mieliśmy zaledwie parę godzin. A przecież w jego biografii zawarty jest kawał historii radzieckiego ruchu robotniczego, bogactwo epizodów z przełomu dwóch epok, które mogłyby posłużyć za kanwę niejednej powieści. Z zawodu tokarz-odlewnik, od chłopięcych lat pracował w tutejszej fabryce naczyń kamionkowych „Boch”. W 1925 roku został członkiem Komunistycznej Partii Niemiec. Czas legalnej pracy partyjnej skończył się dławą z dojściem Hitlera do władzy. Młodemu jeszcze wówczas Kleinowi miejscowi „nazi” powiedzieli bez ogródek

— Oskar, my wiemy, że jesteś komunistą. Trzymamy cię na wolności i pozwalamy ci pracować, boś dobry fachowiec. Ale jeśli cię przylapiemy na czymkolwiek, wiesz najlepiej, co cię czeka.

Tak płynęły dla niego lata, w których nie można było uczynić wiele. Niemal jego towarzyszy zapłaciło życie za próby prowadzenia walki przeciwko nazistowskiej tyranii.

Niemal nazajutrz po wkroczeniu wojsk radzieckich do Torgau Oskar Klein zgłasza się w komendanturze wojennej miasta. Poszukuje dawnych towarzyszy — komunistów i socjaldemokratów: Paula Ihma, Bruno Merkela, Siegmonta Scherera, Wilhelma Bloediga. Wspólnie, z pomocą radzieckich władz okupacyjnych, tworzą lokalny samorząd.

On sam — jak mówi — miał w każdej chwili otwarte drzwi do komendanta miasta. Ten zaś powiedział: — Musicie pójść do fabryk, na wieś, do ludzi i uświadamiać im, do czego doprowadził faszyzm i ich wódz, któremu ślepo byli oddani. Musicie demaskować fałszywość, izolować innych reakcjonistów, zdobywać zaufanie ludzi, na których będzie można w przyszłości polegać.

Było to zadanie niezmiernie trudne. Jedni bali się, bo mieli grzechy na sumieniu, inni żyli w strachu przed powrotem i zemstą nazistów, którzy siali wieści, że wróć z Łaby.

Kierunek antyfaszystowski, demokratycznej rewolucji określały hasła: fabryki — robotnikom, ziemia — chłopom! Ci pierwsi, wiedzeni klasowym instynktem, zrozumieli łatwiej komu przypisać winę za straszną klęskę, za narodową tragedię, za hańbę, jaką okryły się Niemcy w oczach świata. Wyrzucali więc fabrykantów, nieradko zresztą oskarżanych o zbrodnie. Gorzej było na wsi, gdzie nacjonalistyczny czad głębiej zapuścił korzenie.

Na ten właśnie odcinek skierowała partia Oskara Kleina. Ma on na swym koncie parę-

lacie około 50 okolicznych majątków. Trudność pracy partyjnego agitatora wynikała z faktu, że brak było w tej sprawie aktu prawnego, w rodzaju naszego dekretu o reformie rolnej. O wywłaszczaniu obszarów majątków, których właściciele nie byli zaliczeni w poczet zbrodniarzy wojennych decydowali sami robotnicy rolni i biedne chłopstwo.

Tego rodzaju plebiscyty miały często dramatyczny przebieg. Bywało, że w zgromadzeniu wiejskim uczestniczył właściciel majątku wraz z rodziną. Stawał oko w oko z tymi, którzy dotychczas byli mu absolutnie posłuszni i od niego zależni. Powoływał się na tradycje rodowe, zasługi dla kraju, przytaczał świadczące o ludzkiej „dobroci” oraz prawa ludzkie i boskie. Ludzie stawali się wówczas zdezerorientowani, bezradni, ten i ów gość był głosowałem przeciw wywłaszczeniu. Trzeba było wówczas ukazać zebranym skąd się wzięły junkierskie fortuny, przypomnieć doznane od pokoleń krzywdy, wyzysk, niewolniczą pracę spędzonych z różnych krajów „podludzi”. Od żarliwości takiego wystąpienia, umiejętności przekonania, trafności argumentacji, zależało, czy podniosą się w górę ręce za wywłaszczeniem i parcelacją.

Oskar Klein chętnie przebywa we wsiach, które były kiedyś terenem jego partyjnego działania. Dzisiaj są to zasobne, nowoczesne zorganizowane gospodarstwa spółdzielcze, jakich wiele spotykaliśmy na szlaku naszej wędrowki.

— Czy to właśnie uznanie za najważniejsze z życiowych dokonań? — pytamy naszego rozmówcę.

— Dla mnie sprawą najważniejszą jest to, że wychowaliśmy dobre następne pokolenie, które w nowych warunkach umacniać będzie i doskonalić nasze dzieło.

Tak zeszliśmy na sprawy wychowania młodego pokolenia. Nie były bowiem one obce Oskarowi Kleinowi, który wśród pełnionych kiedyś licznych funkcji, wiele czasu i troski poświęcił organizowaniu na nowo szkolnictwa. — Było to — jak twierdzi — jedno, z najbardziej odpowiedzialnych zadań. Należało bowiem wyrwać z rąk przenikniętego faszyzmem aparatu oświatowego cały proces nauczania i wychowania. Od pierwszych powojennych dni rozpoczęła się walka o sumienie dzieci i młodzieży. Kształcenie młodych, formowanie ich spojrzenia na otaczający świat, oddano w ręce ludzi ideowych, zaangażowanych w budowę nowego życia. Wyszukiwano ich często w



Na zdjęciu: Fragment pomnika upamiętniającego historyczne spotkanie nad Łabą.

fabrykach i mówiono im: — Jeśli nawet piszecie „kfiaty” zamiast „kwiaty” (Blumen za miast Blumen), możecie zostać nauczycielami, pod warunkiem, że chcecie budować nowe Niemcy i kochacie dzieci. Reszty się nauczycie.

Obecnie pierwsza generacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) przejmując władzę z rąk takich ludzi, jak Oskar Klein i jemu podobni.

— To prawda — mówi nasz znajomy — że nasza praca w młodości była cięższa, trudniejsza, hartu, odwagi. Oni jednak mają dziś zadania nie mniejsze, realizowane w nieustannej konfrontacji ideologicznej, ekonomicznej i politycznej, której płaszczyzn jest tyle, ile dziedzin życia. Odpowiedzi, dla kogo pracuje czas, trzeba też szukać na wielu płaszczyznach.

Każdyśmy długo po ulicach miasta, które niewiele się chyba zmieniło od tamtych wiosen. Przytulne, dwupiętrowe w większości domy. Jak wszędzie, po obu stronach jezdni, specjalny tor rowerowy. Pedalują po nim dziewczęta i chłopcy ze szkolnymi torami. To już drugie pokolenie FDJ, o którym tak serdecznie i z taką nadzieją mówił Oskar Klein.

W Torgau nie sposób uwolnić się od nacisku myśli, refleksji, porównań. Nie opodal dworca kolejowego, w niedużym parku — starannie utrzymany cmentarz żołnierzy radzieckich. Naliczyliśmy paręset nagrobków z wrytymi nazwiskami lub napisami: „dzieci pochoroni nieżywności socjalistycznej” („**”). To miejsce wiecznego spoczynku tych, którzy padli w ostatnich godzinach.

FELIKS BIŁOS
BOGDAN DOHNKE

*) Około 36 km na północ od Dreżna — 21 000 mieszkańców.

**) Tutaj pochowani jest nieznanym żołnierz radziecki.

TELEWIZJA

TO CO LUBIMY

Są takie programy. Jedni ponad wszystko przekładają transmisje sportowe, inni teatr, jeszcze inni film; są tacy, którzy najchętniej patrzą na programy muzyczne; niektórzy chcieliby niemal co dzień mieć na szklanym ekranie reportaż lub takie magazyny jak „Kontakty”, „Kraj” lub Telewizyjny Ekran Młodych. Każdy w tej sympatii ma jakieś swoje racje i każdy potrafiłby je uzasadnić.

Nie kryje, że i ja mam swoje telewizyjne sympatie i antypatie, choć nie zawsze się z tym zdrażam w obawie, żeby nie spotkać się z zarzutem stronniczości i braku obiektywizmu.

Myślę, że równie mocno jak inni przeżywam, gdy któryś z moich ulubionych programów jest słabszy niż zazwyczaj. Do wszystkich bowiem elementów towarzyszących oglądaniu słabej pozycji dochodzi jeszcze jeden: rozczarowanie. Spodziewałem się zobaczyć coś dobrego, coś, o czym z góry wiem, że zawsze się podoba, a tu — masz, babo, placek!

Uczucia pewnego rozczarowania doznałem po obejrzeniu programu cyklicznego Jerzego Waldorffa „Spotkanie z cieniem”, tym razem poświęconego naszemu największemu i najslawniejszemu tenorowi — Janowi Kiepurze. Oczywiście, nie był to jeszcze program zły. W porównaniu jednak z normalnym wysokim poziomem poszczególnych pozycji tego cyklu (poprzedni poświęcony był bodaj Ewie Bandrowskiej-Turskiej, jeżeli nie liczyć świetnego programu, omawiającego dzieje warszawskiej Filharmonii Narodowej) ten o Kiepurze rozczarował. Nie wiem, czy sprawiła to nadto teatralna konwencja rozmowy Jerzego Waldorffa (który się kilka razy wyraźnie pomylił, czy przejęczył), z Martą Lipińską (która nie bardzo miała co grać i zupełnie się nie czuła w tej niemal manekinowej „rolu”), czy też nie wiedzieć po co wprowadzona postać woźnego, czy wreszcie nie bardzo mające związku z tematem dowcipy. Może wszystko to razem po trochu. Z powodzeniem można było ograniczyć tę „teatralność”, wstawiając w to miejsce jeszcze trochę informacji o Kiepurze lub dodając jeszcze dwa, trzy utwory w jego wykonaniu. Jednym słowem — jak na program o tej miary śpiewaku i tak ciekawej postaci, jak Kiepusza, program wypadł nie najlepiej.

Zawiodłem się też trochę na „Alfabetcie rozrywki” z Poznania, który w 11. z kolei wieczorze „Od L do Ł” nie bawił nas tak dobrze, jak we wszystkich prawie poprzednich programach. Było chyba trochę za dużo aforyzmów, a wszystko razem wypadło po prostu mniej interesujące niż zwykle. Chciałbym jednak podkreślić, że „Alfabet” (scenariusz i reżyseria Stefana Mroczkowskiego) ciągle jest jedną z najlepszych pozycji rozrywkowych. Bijących na łeb na szyję wiele innych programów tego rodzaju.

Ciągle na przykład nie trzyma się kupy magazyn rozrywkowy „Non stop”, któremu nie pomógł nawet udział Kazimierza Rudzkiego w roli prezentera. Udział poznańskiego ośrodka TV, który przedstawił piosenkę w wykonaniu Urszuli Sipińskiej, wypadł dobrze, zwłaszcza pod względem scenariusza i reżyserii, ale cały ten magazyn po prostu z trudem się klei. Niekiedy monologi — rozciągnięte (np. ten w wykonaniu Krystyny Sienkiewicz) i mało dowcipne. Słuchało się tego prawie tak jak strasznie długiego kawału ze słabą pointą. Kryminalna historia w odcinkach, też zbyt rozciągnięta, przestaje w końcu frapować. Parodia kryminału musi być jeszcze ciekawsza niż kryminał, a przynajmniej — śmieszna.

Niezawodne okazały się „Kontakty”, które — jak zwykle — przedstawiły kilka znakomicie podchwyconych historii ze świata przestępczego. Pokazano między innymi sprawę ujęcia przez organa Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu podejrzanego o morderstwo, koncentrując się przede wszystkim na technice ścigania i na sylwetce podejrzanego. Przy okazji wyszła też sprawa niesolidnego funkcjonariusza PKP, który gdyby powiadomił kogoś o pierwszym przestępstwie podejrzanego, być może nie doszłoby do morderstwa.

Dużo do myślenia dał też reportaż pt. „Pijacy”. Ale nie na przykład — których zdecydowanie potępiam — chciałem tu zwrócić uwagę, lecz na margines tej sprawy. Otóż jeden z kierowników w jednym z przedsiębiorstw powiedział, że jak w sobotę ludzie się urzują, to kiedy potem w niedzielę przyjdą wagony, nikt nie przychodzi do pracy by je rozładować. Przedsiębiorstwo jedno opóźnienie wyładunku kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych za każdą niedzielę. Zwolnienia za pijaństwo i łamanie dyscypliny nie przynoszą żadnego skutku, bowiem zwolnieni zgłaszają się do pracy — jak powiedział kierownik — „na rachunek” i zarobią 5 razy więcej niż normalnie. Coś tu więc nie w porządku z kalkulacją. Jeżeli w wypowiedzi nie ma przesady, nie jest to jeszcze jeden z ekonomicznych dziwów przeszłości, które by należało jak najszybciej naprawić? W każdym razie jest to jakiś trop dla reportera parającego się problematyką ekonomiczną.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Nie garb się

Babcia postęgiwała się niezawodną metodą gwarantującą utrzymanie prawidłowej postawy u wnuków. Perswazję słowną popierała kuksańcem w zgarbione plecy. Efekt był natychmiastowy. Dzisiaj nikt nie rodzi się szturchańcem i nie marudzi: nie garb się, a o zgietym wpół młodzieńcu mówi się, że ma postawę intelektualistę. To brzmi lepiej niż powiedzieć wprost: on się garbi.

Mamy dorodną młodzież — zachwycają się działacze sportowi, mamy młodzież o wadach postawy — alarmują lekarze. Zajmujemy się wychowaniem sportowców wyczynowych, budujemy dla nich wspólnie obiekty do ćwiczeń, ale masowość sportu pozostawia wiele do życzenia. Lekcje wychowania fizycznego w liceach 2 godzin tygodniowo to stanowczo za mało, aby wyrobić sprawność fizyczną. Tym bardziej, że nie wszystkie są właściwie wykorzystane. Nauczyciel w klasie, a młodzież w codziennym ubraniu kopie piłkę — takie obrazy z boisk szkolnych (szczególnie szkół podstawowych) nie należą do rzadkości.

W sprawozdaniu z wydziałów oświaty i kultury na pierwszym miejscu wymieniana jest obojętność i zaniechanie rekreacji dla młodzieży z wadami postawy. Dobrze, że są takowe organizowane, ale to bardzo źle, że są potrzebne i że tworzą się ich coraz więcej!

Czas, aby się tym problemem zajął i przystąpił do jego generalnego rozwiązania. Kiedyś siedział się w klasie z założonymi do tyłu rękami opierając plecy o ławkę. Dzisiaj krzesła zastąpiły ławki. Wyeliminował je system klas-pracowni. Nawet pierwszoklasiści siedzą na krzesłach. Pół biedy, gdy krzesła są dostosowane do ich wzrostu i właściwie skonstruowane. Bowiem zagadnienie dostosowania wymiarów ławki szkolnej, czy krzesła do faktycznych właściwości budowy ciała młodzieży jest ze względów higie-

niczno — zdrowotnych sprawą dużej wagi.

Utrzymanie właściwej postawy dziecka jest niezmiernie ważne nie tylko ze względów estetycznych. Ramie pochylone od ciężaru teczek szkolnej (noszonej zamiast torbicy), zgięte w pałąk plecy, system siedzenia czworakami wokół stołu zmuszający do patrzenia przez plecy na tablicę, pogarszają warunki pracy narządów wewnętrznych, zmuszają do większego wysiłku fizycznego i zmniejszają wydajność pracy, zwłaszcza że są to zjawiska powtarzające się codziennie, przynajmniej przez parę godzin, i najczęściej przez parę lat! Gdyby jeszcze nauczyciel od czasu do czasu zwrócił uwagę na postawę dzieci. Niestety, ze świecą nie znajdzie się szkoły, w której by mówiono uczniom: wyprostuj się, nie garb!

Systematyczna akcja wszechstronnego badania dzieci, którzy przeprowadzili lekarze poznawszy posłużyć może do opracowania wskaźnika procentowego budowy poszczególnych grup młodzieży. Ten z kolei pozwoli ustalić jakie ławki czy stoły są potrzebne uczniom danej klasy.

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyzszego w 1963 r. zajęło się problemem ławki szkolnej. Do chwili obecnej wyprodukowano 500 tysięcy ławek nowej konstrukcji i ponad 200 tysięcy kompletów stołków-ucznio-wskich, laboratoryjnych i krzeseł. Są to duże liczby, lecz ciągle niewystarczające w szkolnictwie. Jak raportuje Ministerstwo, podjęte będą starania o uzyskanie środków finansowych na wymianę ławek o przestarzałej konstrukcji, a w najbliższym czasie zobowiąże się kuratoria do wzmocnienia kontroli zamówień na nowe ławki szkolne składanych w „Cezasie”, aby uwzględniły faktycznie potrzebne ich rozmiary, gdyż — jak wykazuje praktyka, szkoły — najczęściej zamawiają ławki i krzesła duże, w których mogą siedzieć najmłodsi i najstarsi uczniowie. Póki co starajmy się przynajmniej przypominać dzieciom, aby się nie garbili. Wprowadzić to nie najtrudniej, szwając środek na utrzymanie prawidłowej postawy, ale na pewno pomocny. (bg)

J. SIEMIONOW

13 mgnień wiosny

W chwili największego niebezpieczeństwa, jeśli tylko człowiek nie stracił zdolności do walki, uwaga staje się szczególnie wyczulona, mózg pracuje trochę wolniej, ale to tylko pozorna powolność; po prostu podświadomość sama ustala szybkość, uwzględniając nieostrość i panikę, regulując niepożądane jeszcze przez naukę cybernetyczne urządzenia mózgu.

Pleischner zobaczył w bramie, w którą wchodził przedwczo-

raj, kawałek błękitnego, niskiego nieba.

„Tu jest podwórko z przejściem — pomyślał. Muszę wejść w tę bramę”. Wszedł do bramy na sztywnych, drżących w kolanach nogach i z zamartym uśmiechem na ustach.

Zamknął za sobą drzwi i rzucił się ku przeciwnemu drzwiom prowadzącym na podwórko. Pchnął je ręką i przekonał się, że są zamknięte. Zaczął napierać na nie ramieniem — drzwi nie poddały się. Pleischner jeszcze raz naparł na drzwi, były jednak zamknięte, a przeleżąc przez małe okienko, przez które zobaczył niebo, nie było można.

„A zresztą to nie kino — nagle ze zmęczeniem, obojętnie, i jak gdyby z boku pomyślał o sobie — stary człowiek w okularach, będzie lał przez okno i utkwiał w nim. Nogi będą zwiślać, a on wyciągnął mnie stamtąd za nogi!”

Wszedł na półpiętro, ale okno, z którego można by było wyskoczyć wychodziło na pustą, cichą ulicę, a po drugiej stronie nie spiesząc się szli ci dwaj w kapeluszach, teraz nie oglądając już wystaw lecz uważnie obserwowali bramę, w której skrył się Pleischner. Wbiegł jeszcze wyżej: okno wychodzące na podwórko było zabite dyktą.

„Najstraszniejsze jest, gdy człowiek rozbiega, zaglądając do ust i wkładając palec do odbytnicy, wtedy czujesz się tak jak insekt. W Rzymie po prostu zabijali — piękny czas uczciwego antyku. A ci chcą albo wychować cię, albo zdeptać, za-

nim powiesz. Oczywiście nie wytrzymam ich tortur. Wtedy, gdy dostałem się w ich ręce po raz pierwszy, nie miałem niczego do ukrycia, a mimo wszystko nie wytrzymałem i powiedziałem to wszystko, co chcieli i napisałem wszystko, czego ode mnie żądali. A wtedy byłem przecież młodszy. A teraz, gdy zaczną mnie torturować nie wytrzymam i zaprzędam pamięć brata. A zaprzędam pamięć brata — to śmierć. Lepiej zginąć i nie zdradzić.”

Zatrzymał się przy jakichś drzwiach. Na tabliczce widniał napis: „Doktor prawa Franz Ulm”.

Zadzwonił do tego Ulma — nagle postanowił Pleischner. I powiem mu, że mam atak serca. Mam lodowate palce, twarz pewnie też biała. Niech zawoła lekarza. Niech sobie ci oprawy strzelają do mnie przy ludziach, wówczas zdąży przynajmniej coś powiedzieć.

Pleischner nacisnął dzwonek. Usłyszał zza drzwi przeciągłe brzmienie sygnału.

„Ulm zapyta gdzie mieszkam? — pomyślał. — No i co z tego? Mogę się znaleźć w rękach miejscowej policji. Wkrótce z Hitlerem będzie koniec, a wtedy będę mógł powiedzieć kim jestem i skąd przybyłem”.

Nacisnął przycisk jeszcze raz, ale nikt mu nie otworzył. „Ten Ulm pewno siedzi teraz w kawiarni i je lody. Smaczne, z truskawkami i waflami — znów jakby z daleka pomyślał Pleischner. I czyta gazetę i ja go nie interesuję”.

Pobiegł po schodach na górę, przeskoczył półpiętro licząc na to, że zadzwoni do drzwi, które znajdowały się naprzeciw zakuspirowanego lokalu. Ale drzwi lokalu otworzyły się i wysoki blondyn, wychodząc na korytarz, powiedział:

— Pomyliłście numer towarzyszu. W tej sieni mieszkamy jedynie my i Ulm, do którego pan dzwonił. Wszyscy pozostali wyjechali.

Pleischner stał naprzeciw okna w korytarzu: dużego, nie-mytego. „A na stole pozostał rekopis. Zakończyłem go w połowie kartki, a tak mi się dobrze pisało. Gdybym nie przyjechał tu, siedziałbym i pisał w Berlinie, a potem, gdyby się to wszystko skończyło, zebrałbym to, co napisałem w książkę. A teraz? Nikt nawet nie odczyta mojego pisma”.

Wyskoczył z okna nogami naprzód. Chciał krzyknąć, ale nie mógł już wydobyć głosu, gdyż serce mu pękło, gdy tylko ciało wyrzuciło pod sobą pustkę.

(cdn)

TEATR

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kucharka”.
OPERA — g. 19 „Kraina śmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Balkonowa bajka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 30 „Bandyci w Mediolanie” (wł. 16 l.). g. 15, 17, 30 „Hogo fogo Homolka” (czeski 16 l.).

APOLLO — g. 9.45, 12.15, 14.45, 20.15 „Honor samuraja” (jap. 16 l.). g. 17.15 „Cromwell” (ang. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Zerwanie” (fr. 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16 „Był tu Willie Boy” (USA 16 l.). g. 18, 20 „Narcyzowa pirata” (fr. 16 l.).

GONG — g. 10, 12 „Białe słońce pustyni” (radz. 14 l.). g. 16, 18, 20 „Panna młoda w żałobie” (fr. 16 l.).
GRUNWALD — g. 16, 19 „Ambasadorowie nie mordują” (NRD 16 l.).

GLAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zabójca” (fr. 16 l.).
KOSMOS — g. 17 „Samy swoi” (pol. 14 l.). g. 19.30 „W pełnym słońcu” (fr. 16 l.).

MALTA — g. 16, 18, 20 „Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa” (radz. 14 l.).
MINIATURKA — g. 16, 19 „Tu dor” (rum. 16 l.).

OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Białe wilki” (NRD 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Dworzec Białoruski” (radz. 14 l.).
PALACOWE — g. 17.30 „Trad” (seans zamknięty). g. 19.30 DFK „Złoty w transie”.

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Narkoty” (fr.-wł.-NRF 16 l.).
RUSALKI (Swarczewski) — g. 16, 19 „Marzenia miłosne” (weg. 14 l.).

SCALA — g. 16 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.). g. 18, 20 „Sprawa sumienia” (wł. 16 l.).
TECZA — g. 15.30 „Przygodę z tej walizki” (radz. 7 l.). g. 17.30, 19.30 „Popierajcie swego szeryfa” (USA 11 l.).

WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Lewy skalp” (USA 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 16, 18.30 „Złoty Mackenny” (USA 16 l.).

WILDA — g. 10 „Nie można żyć we troje” (ang. 16 l.). g. 12, 15.30, 19 „Walka o Rzym” (wł.-rum.).
WŁOKNIARZ (Steszewski) — g. 18 „Kopciuszka w potrzasku” (fr. 16 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Kłopotliwy gość” (pol. 11 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Colorado — USA”.

WYŻYTY

SZPITALA: Internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca: do lat 14 — ul. Kryślewicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Szpitala Zdrowia — czynny codziennie oraz w niedziele i święta — g. 7-22, nr telefonu 540-93.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania: poradnictwo lekarskie, tel. 637-35, podstawa: ul. Kórnicka 6; Bukowa 8 i Ugory 16 — całą dobę; dla pow. poznańskiego: ul. Kościuszki 103, tel. 566-66; Podstawa: w Luboniu, tel. 09 i 566-66; w Swarzędzu, tel. 299 i 566-66 — czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — g. 15-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7, w niedziele i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — całą dobę.

Punkty Pomocy Wieczorowej w godz. 18-22, niedz. i święta od 13-22: Grunwald (Kasprzaka 16); Jeżyce (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego 149).

Telefon Zaufania nr 586-87 i 587-51.

Porady Przeciwalkoholowe, tel. 539-18.

Antyki: al. Marcinkowskiego 11. Kórnicka 14 (cała dobę), dworz. nocne: Główna 53, Starolecka 79, Dzierżyńskiego 394.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 748, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Reportaż na zamówienie: 8.08 W naszym domu: 8.15 Melodie na zamówienie: 8.22 Co słychać w kraju i na świecie: 8.25 Poranny refren: 8.30 Z wydawnictwa „Opinia”: 8.35 Dzień dobry, zaczynamy: 9 Album przebojów: 9.38 Z muzyki scenicznego: 10.05 „Dziś i jutro” odc. 4 opow.: 10.25 Koncert na temat: 11 Z muzyki baroku: 11.15 Dedykujemy II zmianie: 11.45 Public. między: 12.25 Rytm i melodie dla wszystkich: 13 Podróż z melodii i piosenki: 13.20 „Swoje ścieżki” — fraga. opow.: 14.05 Jak w kalendarzu: — konc. rozrywk.: 14.45 „Błękitna sztafeta”: 15 Konc. popołudniowy: 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata”: 17.15 Aud. oświatowa: 17.25 „Za Odra i Nyssa” — magazyn aktualn. niemiec.: 17.55 Radiopress: 18.05 Gra Zespołu B. Harrego: 18.20 Sonda — dzw. przedt. społeczno-ekonomiczny „Nasze odwiedzin”:

echa naszych publikacji

...a „Merazet” mówi - NIE...

W ostatnim czasie zamieściliśmy kilka publikacji, dotyczących lepszego zagospodarowania dolnych partii budowlanych obecnie wieżowców przy ul. Czerwonej Armii — dla potrzeb ogólnomiejskich. Taką właśnie koncepcję przyjęto w uchwale tegorocznego plenum KW PZPR poświęconego sprawom poprawy zaopatrzenia miasta i rozwoju jego bazy handlowo-gastronomicznej, tak też zrozumiałe propozycje wielu naszych czytelników, wyrażających poparcie dla tej koncepcji o czym informowaliśmy na łamach.

Problem ten został po-myślnie rozstrzygnięty w przypadku wieżowca „Miasto projektu” budowanego przy ul. Kantaka. Nadal natomiast nie określono swego stanowiska kierownictwo Biura Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego „Merazet” — przyszłego użytkownika części wieżowca przy ul. Lampego. Po naszej publikacji pt. „W centrum — aparatura czy poszukiwane towary?” przekazał nam „Merazet” odpowiedź, którą publikujemy oczekując, że w tej sprawie wypowiedzą się ostatecznie miejscowe władze.

„Uprzejmie informujemy, że Biuro Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego „Merazet” w Poznaniu w piśmie swym z dnia 23 XI 1971 r. skierowanym do Prezydium RN Poznania zajęło wyraźne stanowisko w sprawie zagospodarowania dolnych partii pomieszczeń w biurowcu przy ul. Czerwonej Armii...”

Celowo utworzenia przy Biurowcu, które jest jednostką handlową o zasięgu ogólnokrajowym i działającym w ramach porozumienia RWPG, ekspozycji dla aparatury pomiarowej i elementów automatyki nie podlega dyskusji.

Szybki rozwój techniki pomiarowej i automatyzacji wymaga stałego kontaktu ludzi nauki i techniki z najnowszymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Jedną z form umożliwiających ten kontakt ma być stała ekspozycja produkowanych w kraju i za granicą nowości, połączona z projekcją filmów fachowych, odczytami i innymi formami przekazu. Jest to najsukursniejsza forma prowadzenia informacji technicznej — handlowej, z której Biuro nie może zrezygnować, chcąc realizować pełny program swej działalności. Program ten szczegółowo sprecyzowany i uwzględniony w założeniach projektowanej budowy biurowca, znany był władzom miasta, a mimo to Biuro zostało zmuszone do przyjęcia lokalizacji przy ul. Czerwonej Armii.

Biuro przyjęło tę lokalizację, rezygnując z poprzedniej pod warunkiem, że biurowiec w „Centrum” zabezpieczy pełen program naszych potrzeb. W tej sytuacji obecna dyskusja zagospodarowania parterowych pomieszczeń biurowca jest bardzo spóźniona. Winna ona wyprzedzić podjęte w tej sprawie decyzje, a argumenty w niej wysuwane przemawiające za innym wykorzystaniem parterowych pomieszczeń biurowca winny być uwzględnione przez władze miejskie przed wskazaniem lokalizacji, a nie w stadium budowy, w chwili gdy przedsiębiorstwo zaangażowało już znaczne środki na dokumentację i organizowanie przyszłej ekspozycji.

Obecnie Biuro nie może zgodzić się na żadne zmiany, ponie-

ga — magazyn popularno-naukowy: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 18.50 Muz. i Aktualn.: 19.30 Kompozytor tygodnia Fryderyk Chopin: 20.30 Gra Ork. Bill Haley'a: 21 Z doświadczeń służby rolnej: 21.20 Rozmowy o wychowaniu: 22 Komisja Ekspertów w sprawie oświaty: 21.30 Kalendarz kulturalny: 22 Konc. z nagrań Chóru a Capella PR i TV w Krakowie p/d T. Dobrzańskiego: 22.20 1000 znaczeń w jednym wierszu” ze Stanisławem Nedzą — Kubińcem rozmawia A. Gronczewski: 22.40 Tomasz Stańko na Międzyzdrojach. Konc. jazzowy w Kopenhadze: 23.10 Korespondencja z zagranicą: 23.15 Po raz pierwszy na antenie: 0.10 Konc. żywcem od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju: 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20 23 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Koncert poranny: 8.35 Reportaż dzw. L. Froeliche „Ślady mojego dziadka”: 8.50 10 minut z zespołami regionalnymi: 9 Kompozytor tygodnia — F. Chopin: 9.35 Zielone sygnały: 9.50 „Z różnych stron Kraju Rad”: 10.10 Skoczne melodie gra Zespół Klarncistów S. Maciejewskiego: 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne: 11.25 A. Dworak: Serenada F-dur na ork. smyczkową: 12.10 Reportaż dnia: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 10 minut na ludowo: 13.25 Aud. dziecięca: 13.40 „Czerwony szal” — fraga. opow.: 14.05 Jak w kalendarzu: — konc. rozrywk.: 14.45 „Błękitna sztafeta”: 15 Konc. popołudniowy: 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata”: 17.15 Aud. oświatowa: 17.25 „Za Odra i Nyssa” — magazyn aktualn. niemiec.: 17.55 Radiopress: 18.05 Gra Zespołu B. Harrego: 18.20 Sonda — dzw. przedt. społeczno-ekonomiczny „Nasze odwiedzin”:

waż naraziłoby to przedsiębiorstwo nie tylko na straty finansowe, ale ograniczyłoby również założony program działalności przedsiębiorstwa, który w świetle uchwały VI Zjazdu PZPR o skróceniu cyklu inwestycyjnego w gospodarce narodowej, postawił przed Biurem nowe zadania wymagające nie tylko usprawnień organizacyjnych ale również znacznego wzrostu zatrudnienia (dla informacji podajemy, że Biuro posiada ponad 600-osobową załogę).

Zmiany w sposobie wykorzystania parterowych pomieszczeń jak wynika z treści pisma rodziców konsekwencje niezgodne z polityką przedsiębiorstwa, oraz naruszyłyby porozumienia Biura z kontrahentami działającymi w ramach VIII sekcji RWPG. Biuro nie może zgodzić się na taki stan rzeczy tym bardziej, że wypłynął on z niezależnej od przedsiębiorstwa decyzji o lokalizacji biurowca”.

Dyrektor Biura mgr Roman Klich

OD REDAKCJI: W opisywanej sprawie powiedziano już dość dużo. Publikowanym wyżej wyjaśnieniem „Merazetu” zamykamy dyskusję wokół zagospodarowania części jednego z wieżowców przy ul. Czerwonej Armii. Ze swej strony stwierdzamy, że mimo pewnych racji „Merazetu” interes ogólnospołeczny jest ważniejszy niż argumenty jednej instytucji. Dlatego oczekujemy w tej sprawie ostatecznej decyzji władz miejskich.

Lista nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Tak więc IX Konkurs „Bądźmy zdrowi”, organizowany przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza, Zarząd Wojewódzki PCK oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego” dobiegł końca.

W roku bieżącym cieszył się on szczególnym powodzeniem. Ponad 20 tysięcy ryneków i odpowiedzi wpłynęło do naszych czytelników. Mamy nadzieję, że w ten sposób chociaż w części przyczyniliśmy się do popularyzowania walki z chorobą, która w dalszym ciągu atakuje nas.

Dzisiaj zamieszczamy pierwszą listę nagrodzonych w konkursie rynekowym dzieci: pilki: — M. Kozikowska — szkoła nr 71: O. Sobczak — szkoła nr 71: K. Tomaszewska — szkoła nr 1: H. Śmigielka — szkoła nr 1: B. Szulc — szkoła nr 28: M. Krupka — Jezioro: K. S. Kłosowski — szkoła nr 26: chlebaki — A. Jerszyński — szkoła nr 1: Z. Tuszyński — szkoła nr 26: H. Michalska — szkoła nr 64: M. Wawrzyniak — szkoła nr 1: gra „Kosmolotek” — M. Wawrzyniak — szkoła nr 1: A. Szczepaniak — szkoła nr 10: A. Zywicka — Jezioro: manierki: — A. Kończal — ul. Sikorskiego 11: M. Jankowiak — ul. Głogowska 43: M. Graczyk — Winogrody 116: A. Czechowski — Rokietnica: K. Łaskowicz — szkoła nr 3: R. Wieleczonek — szkoła nr 70: gry zbiorowe: Przedszkole nr 82: B. Wojciechowska — szkoła nr 90: A. Wojewoda — szkoła nr 2: E. Bartkowiak — szkoła nr 50: M. Panowicz — szkoła nr 45: A. Kuśnierek — szkoła nr 61: A. Kornecka — szkoła nr 71: A. Nogaj — szkoła nr 13: D. Bielecka — szkoła nr 29: E. Arendz — szkoła nr 29: J. Grzegorzeczyk — ul. Głogowska 63: K. Bednarska — szkoła nr 29: L. Matyszkiewicz — szkoła nr 38: P. Wojteżak — szkoła nr 38: B. Antczak — szkoła nr 42: I. Adamek — Nad Potokiem 21: E. Nowaczyk — Luboń, B. Cyplik — Os. Piastowskie 33.

Wszystkie nagrody wysyłamy pocztą. (JK)

19.15 Język francuski: 19.31 Teatr PR „Sikiz” słuch.: 20.36 Felieton muzyczny J. Waldorffa: 21.06 Muzyka poważna: 21.35 Felieton A. Tańskie: 21.40 Konc. rozrywk.: 22.33 Kompozytor tygodnia — F. Chopin: 23.15 Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: Nauka w służbie pokoju wykł. „Lady i ocean” autor: dr Aleksander Piejwek (ZZRR): 23.35 „W tanecznych rytmach”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41, 49 m: 7.50 Mikroskopista Nicoletty: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyka na pocztę UKF: 9 „Jego dwie żony” — odc. 1 pow. sensacyjnej P. Ouentina: 9.16 Na orzezanach gra Helmut Walocha: 9.30 Nasz rok 71: 8.45 Mikser — magazyn muzyczny: 10.15 „Czym jest architektura”: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45 „Cudzoziemka” — odc. 9 pow.: 12.30 Za kierownicą: 13 W rytmie tanca: 13.05 Na opolskiej antenie: 15 Safari — gawęda prof. dr. T. Dzierżewskiego-Rogalskiego: 15.10 Album muzyki uniwersalnej: 15.35 N+T — czyli nowoczesność i technika: 15.50 Sylwetki jazzowe — Le on „Bix” Beiderheke: 16.15 Oryginalny przebojowy: 16.30 Transkrypcje przebojów: 16.45 Nasz rok 71: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Jego dwie żony” — odc. 2 pow.: 17.40 Przeboje z przebojem: 18.20 Herbatka przy samowarze: 18.35 Mój magnetofon: 19 Powieść w wyd. dzw. „Lalka”: 19.30 „Zasypało na białe”: i inne aktualne piosenki: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20 Reminiscentje muzyczne: 20.45 „Tajemnica pewnej miłości” — słuch.: 21.10 Rytm i piosenka: 21.30 Zdobycie Papy. Huascarana: 21.50 Balet tygodnia — Manuel de Falla „Trójkątny kapeluszy”: 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Dienne Warwick: 22.15 Trzy kwa-

dranse jazzu: 23 Młodzieńcy polscy — A. Biskupski: 23.05 Muzyka nocna: 23.50 Na dobranoc śpiewa Al Bano.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30 22.

Z sesji Rady Narodowej Poznania

Prawie 2 mld zł na potrzeby miasta

Wczorajsze obrady sesji Rady Narodowej Poznania poświęcone były omówieniu projektu budżetu i planu gospodarczego na rok 1972.

W przyszłorocznym budżecie na potrzeby miasta zagwarantowano kwotę 1 987 mln zł (w 1971 r., po zmianach dokonanych w ciągu roku budżet wynosił 1 748 mln zł). Widoczny jest zatem wzrost środków na zabezpieczenie dalszego rozwoju gospodarczego miasta. Nakłady zapewniono głównie na dalszy rozwój urządzeń socjalnych i poprawę jakości ich świadczeń. Dotyczy to przede wszystkim ochrony zdrowia i szkolnictwa zawodowego a także gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, choć i w pozostałych dziedzinach życia gospodarczego notuje się zwiększenie planowanych wydatków.

Istotne znaczenie dla miasta ma to, że w przyszłym roku wydatki bieżące wzrosną o 7,2 proc. (tj. o 92 mln zł). Największą dynamikę wzrostu zapewniono w ochronie zdrowia (o 11,5 proc.), świadczeniach społecznych (o 13,6 proc.) i gospodarce komunalnej (o 7,2 proc.).

Przyszłorocznym zadaniom gospodarczym poświęcono na sesji najwięcej uwagi. Na ten temat mówił także w imieniu Komisji Finansów i Planu Gospodarczego jej przewodniczący, Stanisław Mytko.

Podkreślił on, że dzięki pomocy władz centralnych start 1972 r. rozpocznie się bez zadłużenia i zobowiązań, że zapewniono sfinalizowanie zadań najbardziej pilnych i koniecznych dla dalszej poprawy warunków bytowo-socjalnych mieszkańców miasta.

Na co zatem mogą liczyć mieszkańcy w roku przyszłym? Trudno wymienić wszystkie zamierzenia. Ogra-

niczamy się przeto do najważniejszych. Miastu przybędzie 4 060 mieszkań. Przyrost powierzchni mieszkaniowej, w porównaniu z tym rokiem, wyniesie 6 proc. Budownictwo spółdzielcze cechować będzie maksymalna koncentracja robot. Efekty uzyskiwać się będą bowiem głównie na dwóch osiedlach Rataje i Winogrody oraz w takich zespołach jak np. USO, Bonin i przy ul. Głogowskiej — Hetmańskiej. Ponadto m. in. w rejonie ulic Mottego i Palacza — Górczyńskiej budować będą za kłady pracy.

W trosce o uchronienie starych domów przed dalszą dewastacją na ich remonty kapitał przewidyje się wydać 123 mln zł. (wzrost o około 17,1 proc.). Większość generalnych napraw dotyczyć będzie domów prywatno-czynszowych.

Przyszły rok przyniesie konkretne efekty w wielu innych dziedzinach gospodarki komunalnej. M. in. budowane będzie drugie pasmo jezdni na Górczyńskiej do ul. Dzierżyńskiego oraz na trasie Chwali-szewskiej drugiego pasma od ul. Warszawskiej do Garbar. Nie można również pominąć faktu, że wcześniej niż pierwotnie przewidywano, nastąpi zakończenie robót przy przebudowie Kaponiery.

W przyszłym roku poprawia się też warunki lecznictwa otwartego i zamkniętego. Miastu przybędą trzy nowe przychodnie lekarskie oraz dwa łóżki. Jeden ma powstać na Grunwaldzie, drugi na Nowym Mieście (Rataje). W 1972 r. rozpocznie swoją działalność nowo wybudowany Dom Weterana przy ul. Ugory oraz budujący się Zakład Szkolenia Inwalidów przy ul. Szamarszewskiego. Kontynuowana też będzie budowa szpitala przy ul. Lutyckiej. Kilka obiektów służby zdrowia doczeka się remontu.

Na sesji głos zabrał także przewodniczący Delegatury NIK w Poznaniu — Cezary Sobczak. Podkreślił on, że przyszłoroczny budżet — w porównaniu do lat poprzednich — zaspokaja najpilniejsze potrzeby w zakresie wydatków na rozwój urządzeń socjalnych. Natomiast w sprawie planu gospodarczego mówca zgłosił kilka uwag, m. in. w sprawie zmniejszenia kwot przeznaczanych na remonty bieżące budynków mieszkalnych podległych DZBM.

Radni zabierający głos w dyskusji podkreślali, że od prawidłowego rozdzysponowania budżetu uzależnione są konkretne i bardzo oczekiwane dobre rezultaty.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś. Przedstawił on radnym główne zadania roku 1972, m. in. dotyczące dalszej poprawy działalności poznańskiego handlu, zwiększenia udziału Rady Narodowej w budownictwie mieszkaniowym, wzrostu budownictwa indywi-

Upominek z dedykacją

Dzisiaj w godz. od 16-18 w Księgarni Medycznej przy ul. Armii Czerwonej (obok Teatru „Marcinek”), Eugeniusz Pauksza będzie dedykował swoje książki. (bg)

Hałaśliwa ozdoba

Przedgwiazdkowe dekoracje sklepów są na ogół mile dla oka, ozdabiają miasto i dodają mu świątecznego uroku. Nie można tego, niestety, powiedzieć o napisach, które zamontowano ostatnio na jednym z trzech wieżowców przy ulicy Armii Czerwonej — na gmachu „Centrum”. Pomijając już fakt, że napis nad wejściem kłóci się kolorystycznie z napisem obok — jest ich na pewno co najmniej o jeden za dużo (jeśli się przy tym weźmie pod uwagę również — pokaźnych rozmiarów — szyldy neonowe).

Nie te jednak estetyczne względy stanowią główną atrakcję świątecznego wystroju MHD-owskiego gmachu. Prawdziwa uciecha (zwłaszcza dla mieszkających w okolicznych kamienicach) zaczyna się w godzinach wieczornych, kiedy do akcji włączają się migające żarówki. Każde takie mignięcie powoduje hałas, słyszany w promieniu kilkudziesięciu metrów. Zwłaszcza w cichych, przeciętne godzinach nocnych, a dekoracyjny neon miga i klekocze całą noc.

Ktoś powinien przed założeniem dekoracji pomyśleć o tym, że w czasie świąt (i nie tylko!) równie ważne jak doznania estetyczne (wątpliwie reszta wartości) ważny jest dla obywateli miasta spokojny wypoczynek. (wan)

Przed świętami

Powodzenie atrakcyjnych towarów

W tym roku poznańskie sklepy spożywcze lepiej zaopatrzone w świąteczne bakalie. Przy działach tych smakowitości były znacznie wyższe niż w latach ubiegłych. Sprzedano np. 50 ton rodzynków (w ubr. — 40 t.) oraz około 12 ton daktyli. Znacznie były też przydziały fig (15 t.), śliwek suszonych (20 t.), orzechów laskowych (16 t.) i włoszków (40 t.). Do sklepów trafiło również 77 ton maku (wobec 65 t. w ubr.).

Jeszcze w tych dniach — jak nas zapewniono — sklepy otrzymają dodatkowo 15 ton rodzynków, 2 tony migdałów oraz 6 ton śliwek suszonych. Na rynek trafi też jeszcze około 100 ton pomarańczy, których przydział dla Poznania w tym roku osiągnął 558 ton, wobec 228 ton w roku ubiegłym.

Po raz pierwszy w tym roku w sklepach można nabywać austriacką czekoladę (3,5 tony) i pieczywo angielskie w 4 asortymentach. (map)

Sygnały czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30-15

... I znów mamy sygnały od mieszkańców Osiedla Piastowskiego, którzy toną w błocie. Dojdzie do drugiej „deski” w dalszym ciągu jest nieuporządkowane, jak również brak oświetlenia terenu wokół bloku.

... Lokatorzy oficyny budynku przy ul. Czerwonej Armii 73 żalą się na częste braki wody w kranach (niskie ciśnienie?). Nie poma-gają interwencje w administracji i Komitecie Blokowym.

... Klienci sklepu spożywczego PSS przy ul. Śniadeckich piszą o wywieżeniu: „Od 25.XI sklep zamknięty z powodu choroby kierownika”. Przypadek losowy, to prawda, ale czy nikt z personelu nie mógł przyjmować choćby wpłaty od klientów na mleko?

...i odpowiedzi

... Dyrekcja „Spolem” — Poznański Spółdzielni Spożywców przeprasza klientów za długotrwałe zamknięcie sklepu nr 53 przy ul. Saperskiej 33. Dyrekcja od lipca br. poszukuje agenta do prowadzenia sklepu — bez skutku.

... Gruz po rozebraniu poczekalni MPK przy ul. Winiary (na-rożnik Bonin) usunięto.

... Dyrekcja Szpitala Ortopedycznego im. J. Wierzejskiego, spełniając prośbę mieszkańców z ul. Gąsiorowskiej podwyższył komin na budynku szpitala.

... Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej nie otrzymało w ostatnim czasie żadnych zgłoszeń dot. nie ogrzanych mieszkań lokatorów domów z ul. Hu-sarskiej i Cześnikowskiej.